

# Wokół koalicji rządowej

MONIKA OLEJNIK: Gościem Radia ZET jest Janusz Maksymiuk, wiceszef klubu Samoobrony. Wita Monika Olejnik, dzień dobry.

JANUSZ MAKSYMIOUK: Dzień dobry.

• **Premier Kazimierz Marcinkiewicz powiedział dziś rano w radiu publicznym (27 kwietnia – przyp.red.), że nie ma pośpiechu w budowaniu koalicji. Czy to pana martwi czy zadowala?**

– Jeżeli to powiedział w trybie takim, że nie powinniśmy się spieszyć, że pan premier ma czas, to by mnie troszeczkę martwiło. Jeżeli natomiast stwierdził, że nie ma pośpiechu, to powiedział tylko prawdę, bo faktycznie są tacy, którzy się absolutnie nie spieszą.

• **Kto się nie spieszy, np.?**

– Np. niektóre ugrupowania bardzo późno powiedziały, przyjęły, założyły, że dopiero po świętach, jak Polskie Stronictwo Ludowe (...). Złe by było, żebyśmy przyjęli taką zasadę, że oto podzielił się rząd na resorty, każdy ma swój resort i drugi mu się nie wtrąca. Rząd jest jeden, państwo jest jedno i powinno być tak, że w każdym ministerstwie jest układ koalicyjny, bo nie może być podziału łupów.

• **No właśnie, nawet umowa koalicyjna mówi o tym, że powoływanie osób na stanowiska w administracji państwowej, a także na stanowiska kierownicze w instytucjach państwowych, od dyrektora departamentu, podlega kontroli premiera. Czyli premier będzie decydował.**

– Wyrażeniu zgody przez premiera, to wynika z wcześniejszych przepisów.

• **Jeżeli np. wicepremier Lepper będzie chciał zmienić jakiegoś dyrektora, to będzie musiał się zapytać premiera Marcinkiewicza?**

– Nie, wicepremier Lepper, ani wicepremier Dorn, ani pani wicepremier Gilowska, nie będą zmieniać. Zmieniać będą ministrowie Lepper, Dorn i Gilowska.

• **Ale pan Lepper będzie ministrem. Czy nie?**

– Oczywiście, że tak.

• **Czyli minister Lepper, jeżeli będzie chciał zmienić dyrektora, to będzie musiał się zapytać premiera Marcinkiewicza, czy będzie mógł zmienić dyrektora departamentu?**

– Nie pytać, to nie jest na zasadzie pytania. Przedkłada się wniosek. To są również premierzy nadzorujący ministerstwa, w których sami nie są ministrami.

• **Czy Samoobrona opowie się za odwołaniem Krzysztofa Jurgiel?**

– My czekamy na wystąpienie, chcemy głębszego, merytorycznego uzasadnienia wniosku o odwołanie pana ministra Jurgiel. Z wielkim takim zniecierpliwieniem czekamy na uzasadnienie sprzeciwu przez pana ministra. Pan minister w kilku wywiadach już to zapowiedział, że całe nieszczęście z opóźnieniem wypłat wynika z tego, że w okresie od września do października był wyłączony system komputerowy w Agencji Restrukturyzacji. Pan premier już powiedział, że część pracowników, znaczna, chyba z 90 proc, którzy byli zatrudnieni sezonowo w tamtym okresie, nie pracowali, bo ten system nie działał. Jeżeli to udowodni, my ostateczną decyzję podejmiemy.

• **Ale czy Krzysztof Jurgiel zostanie w Ministerstwie Rolnictwa, bo PiS bardzo żałuje, że Jurgiel odejdzie, jeżeli ministrem zostanie Andrzej Lepper. Czy Krzysztof Jurgiel może zostać zastępcą Andrzeja Leppera?**

– Myśmy tutaj tak szczegółowo nie rozmawiali, ale z tego, co widzę, to pan Krzysztof Jurgiel – jeżeli ta zmiana nastąpi – nie będzie chciał zostać.

• **Ale „Życie Warszawy” właśnie dzisiaj podaje, powołując się na słowa Jarosława Kaczyńskiego, że prezes PiS-u bardzo by chciał, żeby ministrowie, którzy zostaną zmienieni, pozostali wiceministrami.**

– Tak, jest to prawidłowe zachowanie szefa. Szef ma prawo, to jest wysoka ocena tych ministrów. Każdy z tych ludzi ma też prawo wyboru...

• **A jeżeli będzie chciał zostać?**

– Jeżeli będzie chciał zostać, to myślę, że się te stosunki będą układały, ale nie było by to.... Zresztą, z tego, co ja wiem, to pan minister nie będzie chciał zostać.

• **Nie byłoby to najlepsze?**

– Nie byłoby to najlepsze.

• **Samoobrona chce trzech ministerstw: Ministerstwo Pracy, Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Budownictwa, ale pod warunkiem, że całe, a nie poszatkowane, np. na urząd morski.**

– Urząd morski – jeśli to nastąpi – to on nie będzie wydzielony z ministerstwa infrastruktury, on będzie wydzielony z kilku ministerstw, bo i w rolnictwie, i w ochronie środowiska, itd. Natomiast infrastrukturę można podzielić na dwie części – na transport i na budownictwo. Nas to budownictwo bardzo interesuje (...)

• **A resorty siłowe, czy interesują Samoobronę, żeby przedstawiciele Samoobrony byli w resortach siłowych.**

– Tak, chcemy uczestniczyć. My tego tak nie określamy „siłowe”, ale wiadomo, o co chodzi – MSWiA, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Sprawiedliwości. Na zasadzie tej wzajemności, tak jak chcemy, żeby w naszych resortach byli przedstawiciele innych ugrupowań, tak chcemy, żeby w tych byli przedstawiciele innych członków koalicji. Tak, ale to nie znaczy, że my we wszystkich.

• **A które najbardziej interesują Samoobronę?**

– Nas interesuje MON, jesteśmy również za tym, żeby mieć swój udział w MSWiA.

## WIADOMOŚCI SAMOBRONY



• **Udział na poziomie wiceministra?**

– Udział w charakterze sekretarza lub podsekretarza stanu.

• **A Wojskowe Służby Informacyjne?**

– Jeżeli chodzi o Wojskowe Służby Informacyjne, to też nie stawiamy tego warunku, ale dobrze by było, gdyby nad Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, w zakresie przewidzianym w ustawie i przepisach, udział był koalicyjny, a nie jednej opcji. Żeby nie wychodziły w przyszłości sytuacje typu „kosa”, typu inwigilacja i inne, bo ludzie mają jednak swoje słabości.

• **Ale jak to, „żeby nie wychodziły”?**

– Przecież mamy doświadczenia 14 lat rządzenia, że praktycznie nie było koalicji, w której nie wyszło by coś, że służby tam coś. A to wynikało prawdopodobnie z tego, że podzielono tam łupy – ty masz to, ja mam to. My nie chcemy dzielić łupów, my chcemy, żeby rząd był rządem, który działa w interesie koalicji i w interesie społeczeństwa.

• **Ale rozumiem, że pan, wiceszef klubu Samoobrony, jest zainteresowany tym, o czym mówił Jarosław Kaczyński parę lat temu w wywiadzie dla „Głosu Wybrzeża”, że Samoobrona została stworzona przez SB. Samoobrona chciałaby wyjaśnienia tego, będzie interpelacja poselska Platformy Obywatelskiej.**

– Tak, myśmy panu posłowie Jarosławie Wałęsie podziękowali, bo on złożył takie zapytanie. Ja mu osobiście dziękowałem w czasie jednej audycji. To trzeba w ogóle rozstrzygnąć. Jeżeli pan prezydent Wałęsa miał informacje, będąc prezydentem, jeżeli szef gabinetu pani premier Suchockiej, minister Jan Maria Rokita miał takie informacje, wówczas...

• **Nie, nie, to był 1991 r., kiedy jeszcze ministrem w kancelarii prezydenta Lecha Wałęsy był Lech Kaczyński. To jest inna historia, trochę wcześniejsza.**

– To są sprawy połączone, bo i w tym, i tym przypadku, mówiono prawdopodobnie o tym, że Samoobronę założyły służby. Jeżeli mówiono i nie wyjaśniono do końca, to myślę, że może się to oprzeć o Trybunał Stanu. Trzeba wyjaśnić, czy powołane do tego instytucje państwa, nie zlekceważyły sprawy.

• **Ale kogo chciałby pan postawić przed trybunałem?**

– Jeżeli rząd rozmawia i sprawa nie została wyjaśniona, to ci ludzie powinni odpowiadać.

• **Pani ambasador Suchocka?**

– Członkowie rządu. Ja przyjmuję, że zostało wszystko wyjaśnione, że to była nieprawda, bo jeżeli nie zostało wyjaśnione, to ci członkowie rządu powinni odpowiadać.

• **Ale, którzy członkowie rządu i którego?**

– Ci, którzy brali. Pan Jan Maria Rokita przyznał się do tego: tak, słyszałem, na rządzie coś o tym mówiono. To nie jest „coś mówiono”, bo jeśli zakładają służby...

• **Ale co zrobić z prezydentem Lechem Kaczyńskim, który mówił swojemu bratu, Jarosławowi Kaczyńskiemu, że widział raport.**

– No, wiele osób widziało jakieś raporty. Pan Miodowicz mówił, że chyba składał raport, coś takiego słyszałem.

• **Ale co zrobić z tym raportem i z prezydentem Lechem Kaczyńskim?**

– Upublicznić, jeżeli taki raport był.

• **Ale okazuje się, że pan prezydent Lech Kaczyński nie widział raportu, bo pan minister Łopiński mówi, że to nie był raport tylko notatka, tej notatki nie widział prezydent.**

– To jeżeli nie widział... Ja czytałem wypowiedź pana prezesa Kaczyńskiego, on nie mówił twierdząco.

• **Twierdząco.**

– Nie wzięłem tego, pani redaktor, nie będę się sprzeczał. Odkryjmy to wszystko, zobaczymy. Ja chcę powiedzieć, że jeżeli upoważnieni członkowie rządu mieli podejrzenia, że służby specjalne państwa PRL, którego już nie ma, organizują coś, to powinni to wyjaśnić do końca. W związku z tym, każdy członek rządu, który tego nie wyjaśnił, odpowiada.

• **Czyli lepiej, panie przewodniczący, żeby Samoobrona miała swoich ludzi w tych urządach, w ochronie państwa itd., prawda? Zawsze można coś sfingować.**

– To nie tak. Pani redaktor, wszyscy nam zarzucają, że my się chcemy wtrącać, ja podam jeden przykład. Wczoraj została wybrana, dzisiaj się rano dowiedziałem, Rada Nadzorcza Telewizji Polskiej. Wybrała to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, nie braliśmy w tym, jako politycy, udziału. Tak samo w służbach, jeżeli są ludzie kompetentni, do spraw bieżących, a nie do zacierania śladów.

• **Ale macie, panie przewodniczący, swojego człowieka w rządzie.**

– Rada pięcioosobowa, tam są ludzie wszystkich ugrupowań w parlamencie, które głosowały.

• **A Samoobrony człowiek jak się nazywa?**

– Nie mamy tam swojego człowieka, myśmy poparli cztery osoby, ale to nie są nasi ludzie. Oni tam postępują zgodnie z regulaminem, zgodnie ze statutem i zgodnie z interesem firmy, którą reprezentują.

• **Dziękuję bardzo. Gościem Radia ZET był Janusz Maksymiuk z Samoobrony.**

Kolumna przygotowana na zlecenie i odpowiedzialność  
Samoobrony RP. Biuro Interwencji Samoobrony RP: Al. Jerozolimskie 30, 00-024 Warszawa,  
tel. (0-22) 625-04-82, fax (0-22) 625-04-77, www.samoobrona.org.pl